

# Dobry start Frycza w rajdzie "Barbórka"

Data publikacji: 4.12.2005 0:00

Na zakończenie sezonu rajdowego **Sebastian Frycz i Maciej Wodniak**, załoga zespołu „Fiat Abarth Rally Team”, wzięła udział w 43. Rajdzie „Barbórka”. Warszawska impreza tradycyjnie zamyka coroczne zmagania rajdowców, ale dla Sebastiana Frycza sezon zakończy się na dobre dopiero za tydzień. Dziewiątego grudnia kierowca Fiat Auto Poland weźmie udział w prestiżowym rajdowym Memoriale Attilo Bettagi, który zostanie rozegrany we włoskim mieście Bolonia.

Rajd Barbórka nie jest zaliczany do żadnej klasyfikacji, ale od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem kibiców. Na stołecznych oesach zawsze jest ciasno, bo w grudniu do Warszawy przyjeżdżają najlepsi kierowcy ze wszystkich dyscyplin motorsportu: od wyścigów i rallycrossu przez rajdy terenowe po rajdy płaskie. W tym roku do walki stanęło 69 aut!

- *Barbórka lubi płatać figle i na pewno nie jest łatwa do wygrania* - na gorąco ocenił Sebastian Frycz. - Dystans do pokonania jest wprawdzie bardzo krótki, ale to także oznacza, że nie można sobie pozwolić na żadne błędy. Wbrew pozorom wcale nie jest to łatwe, bo przecież w grudniu aura lubi u nas płatać figle. Tak było również tym razem. Wszyscy czekaliśmy na śnieg, a tymczasem było sucho. W teorii to bardzo dobrze, ale w piątek wieczorem spadło trochę takiego „partyzanckiego” deszczu ze śniegiem i na oesach miejscami zrobiło się ślisko. Zbyt ślisko, żeby szaleć i za ślisko, żeby pojechać naprawdę szybko. „Barbórka” to jednak doskonała rozgrzewka i najlepszy z możliwych trening przed rywalizacją w Bolonii. Za tydzień będę tam walczyć z włoskimi, utytułowanymi i bardzo doświadczonymi rywalami. Każdy kilometr przejechany za kierownicą Punto jest więc dla mnie bardzo ważny i powinien zaprocentować odpowiednimi wynikami.

- *Było zimno i ślisko* - tak żartobliwie określił tegoroczną „Barbórkę” Maciej Wodniak, pilot Sebastiana Frycza. - *Zwłaszcza zimno dawało się nam we znaki, ale sądząc po liczbie kibiców na oesach nawet mróz nie zdoła odstraszyć prawdziwych miłośników rajdów. Cieszy mnie to, że mogliśmy jeszcze raz pościgać z naszymi kolegami z konkurencji i fajnie, że frekwencja naprawdę dopisała. Mieliśmy okazję zmierzyć się z najlepszymi, bo na „Barbórkę”, która cieszy się ustaloną renomą rajdu dla mistrzów, kierowcy zawsze przyjeżdżają chętnie i w komplecie. Dzięki temu zyskuje sama walka, a my zbieramy dodatkowe doświadczenia. Dlatego każdą „Barbórkę” wspominam z przyjemnością.*

Załoga niebieskiego Fiata Punto uplasowała się na drugim miejscu wśród konkurujących ze sobą aut Super 1600 i na czternastej pozycji w „generalce”. Do zrealizowania planu w 100 procentach zabrakło zaledwie sekundy. W Kryterium Asów na Karowej, gdzie konkurencja była szczególnie ostra, a poszczególne wyniki różniły się o sekundy, Frycz i Wodniak zajęli 13. miejsce.

Start Sebastiana Frycza i Macieja Wodniaka w 43. Rajdzie Barbórka czynnie wsparli: Fiat Auto Poland, Benefia Ubezpieczenia, Fiat Bank Polska oraz Pirelli.